

ADAM MICKIEWICZ

---

# Sonety odeskie

ADAM MICKIEWICZ

## *Sonety odeskie*

### *[Motto]*

*Petrarca*

## *Błogosławieństwo*

(Z PETRARKI)

Błogosławiony rok ów, miesiąc, i niedziela,  
I dzień ów, i dnia cząstka, i owa godzina,  
I chwila, i to miejsce, gdzie moja dziewczyna  
Uczucia mi natchnęła, choć ich nie podziela.

Miłość, Miłość  
niespełniona

Błogosławione oczki blasku i wesela,  
Skąd amerek wygląda i luczek napina,  
Błogosławiony luczek, strzałki i chłopczyna,  
Co do mnie wówczas strzelił<sup>1</sup>, ach! i dotąd strzela.

Oko

Błogosławię ci pierwsza piosnko nieuczona,  
Którą odbiły lasy domowe i rzeki,  
Którą potem ojczyzna powtarzała strona.

Poeta, Miłość, Słowo,  
Twórczość, Sława

Błogosławię ci pióro, którym w czas daleki  
Wślawiłem Ją, i moja pierś błogosławiona,  
W której Laura mieszkała i mieszka na wieki!

## *Danaidy*

Płci piękna! gdzie wiek złoty, gdy za polne kwiaty,  
Za haftowane kłosem majowe sukienki,  
Kupowano panieńskie serduszka i wdzięki,  
Gdy do lubej gołębia posyłano w swaty?

Miłość, Korzyść, Kobieta,  
Kochanek

Dzisiaj wieki są tańsze a droższe zapłaty.  
Ta, której złoto daję, prosi o piosenki;

---

<sup>1</sup>chłopczyna, co do mnie (...) strzelił — Amor. [przypis edytorski]

Ta, której serce daję, żądała mej ręki;  
Ta, którą opiewałem, pyta, czym bogaty.

Danaidy<sup>2</sup>! rzucałem w bezdeń waszej chęci  
Dary, pieśni i we łzach roztopioną duszę;  
Dziś z hojnego jam skąpy, z czulego szyderca.

Skąpiec, Serce

A choć mię dotąd jeszcze nadobna twarz nęci,  
Choć jeszcze was opiewać i obdarzać muszę:  
Lecz dawniej wszystko dalbym, dziś wszystko — prócz serca.

## Do...

Patrzysz mi w oczy, wzdychasz — zgubna twa prostota;  
Lękaj się jadu, który w oczach żmii płonie,  
Uciekaj nim cię oddech zatruty owionie,  
Jeśli nie chcesz kłać reszty twojego żywota.

Miłość, Niebezpieczeństwo  
Trucizna, Wąż

Szczerłość, jeszcze mi jedna pozostała cnota;  
Wiedz, że niegodny ogień zapalasz w mym łonie;  
Lecz umiem żyć samotny — i po cóż przy zgonie  
Ma się wikłać w me losy niewinna istota?

Młodość, Starość,  
Cmentarz, Uczta

Lubię rozkosz, lecz zwodzić nadto jestem dumny,  
Tyś dziecko — mnie namiętne przepaliły bole;  
Tyś szczęśliwa, twe miejsce w biesiadników kole —

Moje, gdzie są przeszłości cmentarze i trumny.  
Młody bluszczu! zielone obwijaj topole,  
Zostaw cierniom grobowe otaczać kolumny.

## Do D. D.

Elegia<sup>3</sup>

Gdybyś ty na dzień jeden była w mojej duszy...  
Na dzień cały? Nie — takiej nie życzę katuszy.  
Gdyby godzinę tylko... szczęśliwe stworzenie,  
Poznałabyś natenczas, co to jest cierpienie!  
Myśli me na torturach, w uczuciach mych burza:  
To mi gniew serce miota i czoło zachmurza,  
To mię smutek w ponure zadumanie wtrąca,  
To nagle oczy zaćmi żalu łza gorąca.  
Ty albo od mych gniewów uciekasz ze wstrętem,  
Albo lękasz się nudy z żalośnym natrętem.

Dusza, Cierpienie

Ty mię nie znasz, namiętność zaćmiła me lice:  
Ale spojrzuj w głąb duszy! Tam znajdziesz skarbnice  
Czułości, poświęcenia, łagodnej dobroci

<sup>2</sup>*Danaidy* (mit. gr.) — córki króla Argos, Danaosa; za zamordowanie swoich mężów w dzień ślubu zostały skazane na wieczne wykonywanie daremnej pracy w Hadesie: napelnianie wodą beczki bez dna. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>*elegia* — utwór liryczny o tematyce żałobnej, pożegnalnej. [przypis edytorski]

I wyobraźni, która ziemską dolę złoci.  
Dziś ich nie możesz dojrzeć. — Wszak i na dnie fali,  
Kiedy ją wicher zmięsza<sup>4</sup>, kiedy piorun pali:  
Czyż widać kraśne<sup>5</sup> konchy<sup>6</sup>, perłowe jagody?  
Nim mię osądzisz, czekaj słońca i pogody!  
O, gdybym zyskał pewność, że jestem kochany,  
Gdybym z serca na chwilę wygnał bojaźń zmiany,  
Którą mię straszy nieraz doświadczana zdrada!  
O, niech będę szczęśliwym, będziesz ze mnie rada!

Jak duch, przez dzielnej wróżki zaklęty wyrazi,  
Żyłbym twoje wypełniać, zgadywać rozkazy;  
A jeźliby czasem duma rozdąsana  
Kazała poddanemu udać humor pana:  
Śmieć się luba! Choć duma przyznać się zabrania,  
Sługą będę; cóż miałbym do rozkazywania?  
Abyś raczyła chwilą dłużej<sup>7</sup> ze mną bawić,  
Podług mej woli suknię i włosy poprawić;  
Abyś drobnych zatrudnień odbiegła domowych  
Słuchać starych oświadczeń i piosenek nowych:  
Wszystko byś niewielkimi dokazała trudy,  
Godziną cierpliwości, półgodziną nudy,  
Albo chwilką udania. Kiedy będę mniemać,  
Że słuchasz rymów moich, ty mogłabyś drzemać;  
Choć oczy twoje będą co innego znaczyć<sup>8</sup>,  
Ja chcę w nich dobro czytać, na lepsze tłumaczyć.  
W twe ręce powierzysz moją przyszłą dolę,  
Na twym złożyłbym łonie mój rozum i wolę.  
Pamiętki nawet serce głęboko zagrzebie,  
Aby nigdy nic nie czuć oddzielnie od ciebie.  
Wtenczas by dziki zapęd, co mną dotąd miota,  
Wypadł z duszy, jak z łodzi miotanej niecnota<sup>9</sup>,  
Który burze sprowadza i bałwany pieni.  
Płynęlibyśmy cicho po życia przestrzeni,  
Chociażby los groźnymi falami powiewał,  
Jak syrena bym nad nie wzbijał się i śpiewał.

Kochanek, Kochanek  
romantyczny, Sługa

Życie jako wędrówka,  
Morze

## Dobranoc

Dobranoc! już dziś więcej nie będziem bawili,  
Niech snu anioł modrymi skrzydły<sup>10</sup> cię otoczy,  
Dobranoc, niech odpoczną po łzach twoje oczy,  
Dobranoc, niech się serce pokojem zasili.

Rozstanie, Kochanek  
Sen, Noc

Dobranoc, z każdej ze mną przemówionej chwili,  
Niech zostanie dźwięk jakiś cichy i uroczy,  
Niechaj gra w twoim uchu, a gdy myśl zamroczy,  
Niech się mój obraz sennym źrenicom przymili.

Dźwięk, Słowo

<sup>4</sup>zmięsza — dziś popr. 3 os. lp.: zmiesza. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>kraśny — piękny, ładny. [przypis edytorski]

<sup>6</sup>koncha — muszla. [przypis edytorski]

<sup>7</sup>chwilą dłużej — dziś: chwilę dłużej. [przypis edytorski]

<sup>8</sup>znaczyć — tu: wyrażać. [przypis edytorski]

<sup>9</sup>niecnota — osoba lekkomyślna a. złośliwa (postępująca niecnotliwie). [przypis edytorski]

<sup>10</sup>skrzydły — dziś popr. N. lm: skrzydłami. [przypis edytorski]



Dobranoc, obróć jeszcze raz na mnie oczęta,  
Pozwól lica — Dobranoc! — chcesz na sługi klasnąć?  
Daj mi pierś ucałować — Dobranoc, zapięta.

— Dobranoc, już uciekłaś i drzwi chcesz zatrzasnąć.  
Dobranoc ci przez klamkę, — niestety! zamknięta!  
Powtarzając: dobranoc! nie dałbym ci zasnąć.

## *Dobry wieczór*

Dobry wieczór! on dla mnie najśladszym życzeniem;  
Nigdy, czy to przed nocą dzieli nas zaporą,  
Czyli mię ranna znowu przywołuje pora,  
Nie żegnam się, ni witam z takim zachwyceniem,

Jak w tę chwilę, wieczornym ośmielony cieniem;  
Ty nawet, milczeć rada i płonąć się skora,  
Gdy usłyszysz życzenie dobrego wieczora,  
Żywszym okiem, głośniejszym rozmawiasz westchnieniem.

Niechaj dzień dobry wschodzi tym, co społem żyją,  
Objaśniać pracę, która ich ręce jednoczy;  
Dobranoc niech szczęśliwych kochanków otoczy,

Gdy z rozkoszy kielicha trosk osłodę piją;  
A tym, co się kochają i swą miłość kryją,  
Dobry wieczór niech przyćmi zbyt wymowne oczy.

## *Do M\*\*\*11*

Więrsz napisany w roku 1822  
Precz z moich oczu!... posłucham od razu,  
Precz z mego serca!... i serce posłucha,  
Precz z méj pamięci!... Nie! tego rozkazu  
Moja i twoja pamięć nie posłucha.

Jak cień tém dłuższy, gdy padnie z daleka,  
Tém szerzej koło żalobne roztoczy,  
Tak moja postać, im dalej ucieka,  
Tém grubszym kirem<sup>12</sup> twą pamięć pomroczy.

Na każdym miejscu i o każdej dobie,  
Gdziem z tobą płakał, gdziem się z tobą bawił,  
Wszędzie i zawsze będę ja przy tobie,  
Bom wszędzie cząstkę méj duszy zostawił.

Czy zadumana w samotnej komorze  
Do arfy zbliżysz nieumyślną rękę,

Wieczór, Kochanek, Miłość  
niespełniona, Miłość  
romantyczna

Małżeństwo, Miłość

Kochanek romantyczny,  
Miłość romantyczna

Pamięć

Muzyka

<sup>11</sup>*Do M\*\*\** — Do Maryli Puttkamerowej. [przypis redakcyjny]

<sup>12</sup>*kir* — czarna, żalobna tkanina. [przypis edytorski]

Przypomnisz sobie: właśnie o tój porze  
Śpiewałam jemu tę samą piosenkę.

Czy grając w szachy, gdy piérwzemi ścięgi  
Śmiertelna złowi króla twego matnia,  
Pomyślisz sobie: tak stały szeregi,  
Gdy się skończyła nasza gra ostatnia.

Czy to na balu w chwilach odpoczynku  
Siędziesz, nim muzyk tańce zapowiedział,  
Obaczysz próżne miejsce przy kominku,  
Pomyślisz sobie: on tam ze mną siedział.

Czy książkę weźmiesz, gdzie smutnym wyrokiem  
Stargane ujrzysz kochanków nadzieje,  
Złożywszy książkę z westchnieniem głębokiem,  
Pomyślisz sobie: ach, to nasze dzieje...

Książka

A jeśli autor po zawiłój probie  
Parę miłośną na ostatek złączył,  
Zagasisz świecę i pomyślisz sobie:  
Czemu nasz romans tak się nie zakończył?...

Wtém błyskawica nocna zamigoce,  
Sucha w ogrodzie zaszeleszczy grusza,  
I puszczyk z jękiem w okno załopoce...  
Pomyślisz sobie, że to moja dusza.

Duch

Tak w każdém miejscu i o każdój dobie,  
Gdziem z tobą płakał, gdziem się z tobą bawił,  
Wszędzie i zawsze będę ja przy tobie,  
Bom wszędzie cząstkę méj duszy zostawił.

## *Do Marii P...*<sup>13</sup>

ofiarując jej drugi tomik poezyj  
Maryjo, siostró moja! Nie krewnym łańcuchem,  
Aleśmy pobratani umysłem i duchem.  
Gdy mi dziwactwo losu i twój wyrok wzbrania,  
Równie święte, a miłsze powtarzać nazwania:  
Choć innym spojrzysz okiem w przeminione lata  
I pamiątki kochanka przyjmij z ręki brata.

Siostra, Brat, Kochanek,  
Dusza

## *Do matki Polki*

O matko Polko! gdy u syna twego  
W żrenicach błyszczą genijuszu<sup>14</sup> świetność;  
Jeśli mu patrzy z czoła dziecinnego  
Dawnych Polaków duma i szlachetność;

Matka, Syn, Polak, Los,  
Historia

<sup>13</sup>*Maria P.* — Maria Puttkamerowa; wiersz pisany w roku 1823. [przypis redakcyjny]

<sup>14</sup>*genijusz* — dziś popr.: geniusz. [przypis edytorski]

Jeśli rzuciwszy rówieśników grono,  
Do starca bieży, co mu dumy pieje<sup>15</sup>;  
Jeżeli słucha z głową pochyloną,  
Kiedy mu przodków powiadają dzieje:

O matko Polko! źle się twój syn bawi!  
Klęknij przed Matki Bolesnej obrazem,  
I na miecz patrzaj, co Jej serce krwawi:  
Takim wróg piersi tve przeszyje razem!

Matka, Matka Boska,  
Cierpienie, Walka,  
Zmartwychwstanie

Bo choć w pokoju zakwitnie świat cały,  
Choć się sprzymierzą rządy, ludy, zdania:  
Syn twój wyzwany do boju bez chwały  
I do męczeństwa... bez zmartwychpowstania.

Każde mu wcześniej w jaskinią samotną  
Iść na dumanie... zalegać rochoże<sup>16</sup>,  
Oddychać parą zgniłą i wilgotną  
I z jadowitym gadem dzielić łoże.

Wąż, Pozory, Truczna,  
Tajemnica

Tam się nauczy pod ziemię kryć z gniewem  
I być jak otchłań w myśli niedościgły;  
Mową truc z cicha, jak zgniłym wyziewem,  
Postać mieć skromną, jako wąż wystygły.

Nasz Odkupiciel, dzieckiem w Nazarecie,  
Piaśtał krzyżyk, na którym świat zbawił:  
O matko Polko! ja bym twoje dziecko<sup>17</sup>  
Przyszłymi jego zabawkami bawił.

Dziecko, Zabawa, Los,  
Niewola

Wcześniej mu ręce okręcają łańcuchem,  
Do taczkowego kaź zaprzęgać woza,  
By przed katowskim nie zbladnął obuchem<sup>18</sup>,  
Ani się spłonił<sup>19</sup> na widok powroza<sup>20</sup>;

Walka, Wróg, Klęska,  
Pamięć

Bo on nie pójdzie, jak dawni rycerze,  
Utkwić zwycięski krzyż w Jeruzalemie,  
Albo jak świata nowego żołnierze  
Na wolność orać, krwią polewać ziemię.

Wyzwanie przysze<sup>21</sup> mu szpieg nieznajomy,  
Walkę z nim stoczy sąd krzywoprzysiężny;  
A placem boju będzie dół kryjomy,  
A wyrok o nim wyda wróg potężny.

Zwyciężonemu za pomnik grobowy  
Zostaną suche drewna szubienicy,  
Za całą sławę krótki płacz kobiecy  
I długie, nocne rodaków rozmowy.

Pisałem na drodze do Genui 1830.

<sup>15</sup>*dumy pieje* — śpiewa dumy; mówi o przeszłości. [przypis edytorski]

<sup>16</sup>*rochoża* (daw.) — rogoża; mata pleciana z sitowia, лыка lub innych łądog. [przypis edytorski]

<sup>17</sup>*dziecie* — dziś popr.: dziecię. [przypis edytorski]

<sup>18</sup>*obuch* — tępo zakończona część niektórych narzędzi, np. siekiery, znajdująca się po drugiej stronie ostrza. [przypis edytorski]

<sup>19</sup>*spłonić się* — oblać się rumieńcem. [przypis edytorski]

<sup>20</sup>*powróż* — gruby sznur skręcony z włókna. [przypis edytorski]

<sup>21</sup>*przysze* — dziś popr.: przysłe. [przypis edytorski]

# Do Niemna<sup>22</sup>

Niemnie, domowa rzeko moja! gdzie są wody,  
Do których przez kwieciste skakaliśmy błonie<sup>23</sup>  
I któreśmy czerpali w młodociane dłonie  
Za napój lub za kąpiel spoconej jagody<sup>24</sup>?

Gdzie Laura, z chlubą patrząc na cień swej urody,  
Lubiła włos zaplatać lub zakwiecać skronie,  
Gdzie lica<sup>25</sup> jej malowne w srebrnej fali łonie  
Nieraz mąciłem łzami, zapaleniec młody.

Niemnie, domowa rzeko! Gdzie są tamte źródła,  
A z nimi tyle szczęścia, nadziei tak wiele?  
Gdzie jest spokojne latek dziecinnych wesele?

Gdzie słodsze burzliwego wieku niepokoje?  
Kędy<sup>26</sup> jest moja Laura, gdzie są przyjaciele?  
Wszystko przeszło — a czemuż nie przejdą łzy moje?

Rzeka, Woda, Przemijanie,  
Młodość, Miłość, Szczęście,  
Ojczyzna

Przemijanie, Łzy

# Do D. D.

WIZYTA

Ledwie wnijdę<sup>27</sup>, słów kilka przemówię z nią samą,  
Jużci dzwonek przeraża, wpada galonowy<sup>28</sup>,  
Za nim wizyta, za nią ukłony, rozmowy,  
Ledwie wizyta z bramy, już druga za bramą.

Gdybym mógł, progi wilczą otoczyłbym jamą,  
Stawiłbym lisie pastki<sup>29</sup>, kolczaste okowy,  
A jeśli nie dość bronią, uciec bym gotowy  
Na tamten świat, stygową<sup>30</sup> zasłonić się tamą.

O przeklęty nudziarzu! ja liczę minuty,  
Jak zbrodniarz, co go czeka ostatnia katusza:  
Ty pleciesz błahe dzieje wczorajszej reduty<sup>31</sup>.

Kochanek, Cierpienie,  
Zazdrość, Męczyzna,  
Kobieta

<sup>22</sup>*Do Niemna* — sonet ten został napisany w Szczorsach, jak dowodzi dopisek własnoręczny poety w auto-grafie. Nie rozstrzyga to jednak dokładnie daty napisania, gdyż Mickiewicz bawił w Szczorsach kilkakrotnie, po raz pierwszy w drugiej połowie lipca 1819 roku. Dajemy tu pierwotne brzmienie sonetu tego, odmienne od tekstu w zbiorowym wydaniu *Sonetów* (Moskwa, 1826 r.). Odyniec miał tekst nadesłany mu z Moskwy z dopisem u dołu *W Odesie*. [przypis redakcyjny]

<sup>23</sup>*błonie* — duża przestrzeń, równina pokryta trawą. [przypis edytorski]

<sup>24</sup>*jagoda* (daw.) — policzek. [przypis edytorski]

<sup>25</sup>*lico* (poet.) — twarz. [przypis edytorski]

<sup>26</sup>*kędy* (daw.) — gdzie. [przypis edytorski]

<sup>27</sup>*wnijsić* (daw.) — wejść. [przypis edytorski]

<sup>28</sup>*galonowy* (daw.) — lokaj, służący w odpowiedniej liberii. [przypis edytorski]

<sup>29</sup>*pastka* — pułapka, w którą się wpada, zamaskowany dół, zasadzka na zwierzynek zastawiona przez kłusownika a. myśliwego. [przypis edytorski]

<sup>30</sup>*stygowa (...)* *tama* — właśc. styksowa tama; odgradzająca tak nieodwołalnie, jak rzeka Styks w mit. gr. stanowiąca granicę krainy zmarłych, Hadesu. [przypis edytorski]

<sup>31</sup>*reduta* (daw.) — tu: bal, przyjęcie. [przypis edytorski]



Już bierzesz rękawiczki, szukasz kapelusza,  
Teraz odetchnę nieco, wstąpi we mnie dusza...  
O bogi! znowu siada, siedzi jak przykuty!

## Do Laury

Ledwiem cię zobaczył jużem się zapłonił,  
W nieznanym oku dawnej znajomości pytał;  
I z twych jagód wzajemny rumieniec wykwiłał,  
Jak z róży, której piersi zaranek odsłonił.

Wzrok, Oko

Kwiaty, Ciało

Ledwieś piosnkę zaczęła, jużem lzy uronił,  
Twój głos wniknął do serca i za duszę chwycił;  
Zdało się, że ją anioł po imieniu witał  
I w zegar niebios chwilę zbawienia zadzwonił.

Śpiew, Anioł, Zbawienie

O luba! niech twe oczy przyznać się nie boją;  
Jeśli cię mym spojrzeniem, jeśli głosem wzruszę;  
Nie dbam, że los i ludzie przeciwko nam stoją,

Oko, Wzrok

Ślub, Małżeństwo, Miłość,  
Kochanek romantyczny,  
Dusza, Bóg

Że uciekać i kochać bez nadziei muszę.  
Niech ślub ziemski innego darzy ręką twoją,  
Tylko wyznaj, że Bóg mi poślubił twą duszę.

## Do wizytujących

Pragniesz miłym być gościem, czytaj rady moje:  
Nie dość, wszedłszy, donosić, o czym wszyscy wiedzą,  
Że dzisiaj tam walczą<sup>32</sup>, ówdzie obiad jedzą,  
Zboże tanie, deszcz pada, w Grecyi<sup>33</sup> rozboje.

Gość, Grzeczność, Miłość,  
Obyczaj

Jeśli w salonie znajdziesz bawiących się dwoje,  
Zważaj, czy cię z ukłonem, z rozmową uprzedzą,  
Czyli daleko jedno od drugiego siedzą,  
Czy wszystko jest na miejscu, czy w porządku stroje.

Kobieta, Męczyzna

Jeśli pani co wyraz zaśmiać się gotowa,  
Choć usta śmiać się nie chcą; jeśli panicz z boku  
Pogląda i zegarek dobywa i chowa,

Śmiech, Gniew

I grzeczność ma na ustach a coś złego w oku:  
Wiesz, jak ich trzeba witać? Bywaj zdrów, bądź zdrowa!  
A kiedy masz ich znowu odwiedzić? — po roku.

<sup>32</sup>walcować — tu: tańczyć walca. [przypis edytorski]

<sup>33</sup>Grecyi — zgodnie z melodią wiersza wyraz ten należy czytać jak trzysylabowy: Gre-cy-i. [przypis edytorski]

# Dzień dobry

Dzień dobry! nie śmiem budzić, o wdzięczny widoku!  
Jej duch na poły w rajske wleciał okolice,  
Na poły został boskie ożywiając lice,  
Jak słońce na pół na niebie, pół w srebrnym obłoku.

Sen, Kobieta, Wzrok

Dzień dobry! już westchnęła, błysnął promyk w oku,  
Dzień dobry, już obraża światłość twe źrenice,  
Naprzykrzają się ustom muchy swawolnice, —  
Dzień dobry, słońce w oknach, ja przy twoim boku.

Mucha, Światło

Niosłem słodszy dzień dobry, lecz twe sennie wdzięki  
Odebrały mi śmiałość; niech się wprzód dowiem:  
Z łaskawym wstajesz sercem? z orzeźwionym zdrowiem?

Kobieta, Mężczyzna, Strój

Dzień dobry, nie pozwalasz ucałować ręki?  
Każesz odejść, odchodzę: oto masz sukienki,  
Ubierz się i wyjdź prędko — dzień dobry ci powiem.

## Ekskuza<sup>34</sup>

Nuciłem o miłostkach w rówienników<sup>35</sup> tłumie;  
Jedni mię pochwalili, a drudzy szeptali:  
Ten wieszcz kocha się tylko, męczy się i żali,  
Nic innego nie czuje lub śpiewać nie umie.

Poeta, Poezja

W dojrzałe wchodząc lata, przy starszym rozumie,  
Czemu serce płomykiem tak dziecinnym pali?  
Czyliż mu na to wieszczy głos bogowie dali,  
Aby o sobie tylko w każdej nucił dumie? —

Wielkomyślna przestroga! wnet z górnymi duchy  
Alcejski chwytam bardon<sup>36</sup> i strojem Ursyna<sup>37</sup>  
Ledwie zaczął przegrywać<sup>38</sup>, aż cała drużyna

Rozpierzchła się, unosząc zadziwione słuchy<sup>39</sup>;  
Zrywam struny i w Letę ciskam bardon głuchy.  
Taki wieszcz, jaki słuchacz.

<sup>34</sup>ekskuza (daw.) — wytłumaczenie, tłumaczenie się. [przypis edytorski]

<sup>35</sup>rówiennik (daw.) — rówieśnik. [przypis edytorski]

<sup>36</sup>bardon — lutnia. [przypis edytorski]

<sup>37</sup>Ursyna — aluzja do Juliana Ursyna Niemcewicza (1757–1841) cieszącego się wielkim poważaniem dyplomaty, pisarza, dramaturga i poety, którego utwory podejmowały tematykę patriotyczną. [przypis edytorski]

<sup>38</sup>przegrywać — tu: przygrywać. [przypis edytorski]

<sup>39</sup>słuchy — uszy, szczególnie zajęcze. [przypis edytorski]

## *Luba! ja wzdycham...*

Luba! ja wzdycham, pamięć niebieskiej pieszczoty  
Trują mi okropnego rozmyślania chwile.  
Ach! może serce twoje, co cierpiało tyle,  
Może, boję się wyrzec, pustoszą zgryzoty?

Wspomnienia, Kobieta,  
Męczyzna

Luba, i cóżes winna, że twych ocząt groty  
Tak palące, że usta śmieją się tak mile?  
Zbyt ufałaś mej cnocie, zbyt swej własnej sile,  
I nazbyt ognia Stwórcą wlał w nasze istoty.

Młodość, Miłosierdzie,  
Pożądanie

Przewalczyliśmy wiele i dni, i tygodni,  
Młodzi, zawsze samotni, zawsze z sobą w parze,  
I byliśmy oboje długo siebie godni.

Teraz, ach! pójdę łzami oblewać ołtarze,  
Nie będę mojej żebrać przebaczenia zbrodni;  
Tylko niech mnie Bóg twoją zgryzotą nie karze.

Łzy, Żal, Kara

## *Mówię z sobą...*

Mówię z sobą, z drugimi płacząc się w rozmowie<sup>40</sup>,  
Serce bije gwałtownie, oddechem nie władną,  
Iskry czuję w źrenicach, a na twarzy bladną;  
Nie jeden z obcych głośno pyta o me zdrowie,

Słowo, Miłość, Choroba,  
Ogień  
Serce

Albo o mym rozumie coś na ucho powie.  
Tak cały dzień przemęczę; gdy na łożu padnę  
W nadziei, że snem chwilę cierpieniom ukradnę,  
Serce ogniste mary zapala w mej głowie.

Cierpienie

Zrywam się, biegnę, składam na pamięć wyrazy,  
Które mi mam złorzeczyć okrucieństwu twemu,  
Składane, zapomniane, po milijon razy...

Ale gdy ciebie ujrzę, nie pojmuję, czemu  
Znowu jestem spokojny, zimniejszy nad głazy,  
Aby goreć na nowo — milczeć po dawnemu.

## *Nieuczona twa postać...*

Nieuczona<sup>41</sup> twa postać<sup>42</sup>, niewymyślne słowa,  
Ani lice, ni oko nad inne nie błyska,

Przebranie, Uroda, Kobieta

<sup>40</sup>*Mówię z sobą, z drugimi płacząc się w rozmowie* — sonet ten powstał najprawdopodobniej nie w Odessie, ale w okresie wileńsko-kowieńskim, kiedy Mickiewicz odnowił znajomość z Marylą, wówczas już nie Wereszczakówną a Putkamerową. [przypis edytorski]

<sup>41</sup>*nieuczony* — tu: niewyuczony, niewystudiowany. [przypis edytorski]

<sup>42</sup>*postać* — tu: postawa, ułożenie ciała. [przypis edytorski]

A każdy rad cię ujrzeć, rad posłyszeć z bliska;  
Choć w ubraniu pasterki, widno żeś królowa<sup>43</sup>.

Wczora brzmiały i pieśni, i głośna rozmowa,  
Pytano się o twoich rówiennic<sup>44</sup> nazwiska;  
Ten im pochwały sypie, inny żarty ciska:  
Ty weszłaś, — każdy święte milczenie zachowa.

Tak wśród uczty, gdy śpiewak do choru wyzywał,  
Gdy koła tańczące wiły się po sali,  
Nagle stanął i zmilknął; każdy zapytywał,

Nikt nie wiedział, dlaczego w zadumieniu stali.  
«Ja wiem — rzecze poeta — anioł przelatywał».  
Uczcili wszyscy gościa, — nie wszyscy poznali.

## Niepewność<sup>45</sup>

Gdy cię nie widzę, nie wzdycham, nie płaczę,  
Nie tracę zmysłów, kiedy cię zobaczę;  
Jednakże gdy cię długo nie oglądam,  
Czegoś mi braknie, kogoś widzieć żądam;  
I tęskniąc, sobie zadaję pytanie:  
Czy to jest przyjaźń? czy to jest kochanie?

Gdy z oczu znikniesz, nie mogę ni razu  
W myśli twojego odnowić obrazu;  
Jednakże nieraz czuję mimo chęci,  
Że on jest zawsze blisko mej pamięci.  
I znowu sobie powtarzam pytanie:  
Czy to jest przyjaźń? czy to jest kochanie?

Cierpiałem nieraz, nie myślałem wcale,  
Abym przed tobą szedł wylewać żale;  
Idąc bez celu, nie pilnując drogi,  
Sam nie pojmuję, jak w tve zajdę progi;  
I wchodząc, sobie zadaję pytanie:  
Co tu mi<sup>46</sup> wiodło? przyjaźń czy kochanie?

Dla twego zdrowia życia bym nie skąpił;  
Po twą spokojność do piekieł bym zstąpił;  
Choć śmiałej żądzny nie ma w sercu mojem<sup>47</sup>,  
Bym był dla ciebie zdrowiem i pokojem.  
I znowu sobie powtarzam pytanie:  
Czy to jest przyjaźń? czy to jest kochanie?

Flirt

Uczta, Gospodarz, Anioł,  
Słowo, Poeta, Wiedza

Przyjaźń, Miłość, Tęsknota

Przyjaźń, Miłość,  
Wspomnienia

Cierpienie, Błądzenie,  
Przyjaźń, Miłość

Poświęcenie, Opieka,  
Przyjaźń, Miłość

<sup>43</sup>Choć w ubraniu pasterki (...) królowa — sonet pisany w Odessie, uznawany jest przez badaczy literatury za wspomnienie dawnych spotkań poety z Marylą Wereszczakówną, która na jednym z nich miała rzeczywistość wystąpić w przebraniu pasterki. [przypis edytorski]

<sup>44</sup>rówiennica (daw.) — rówieśnica. [przypis edytorski]

<sup>45</sup>Niepewność — wiersz po raz pierwszy ogłoszony w „Dzienniku Wileńskim” w roku 1827. [przypis redakcyjny]

<sup>46</sup>mię — dziś: mnie. [przypis edytorski]

<sup>47</sup>mojem — dziś popr.: moim. [przypis edytorski]

Kiedy położysz rękę na me dłonie,  
Luba<sup>48</sup> mię jakaś spokojność owionie;  
Zda się, że lekkim snem zakończę życie,  
Lecz mnie przebudza żywsze serca bicie,  
Które mi głośno zadaje pytanie:  
Czy to jest przyjaźń? czyli też kochanie?

Sen, Serce, Przyjaźń, Miłość

Kiedym dla ciebie tę piosenkę składał,  
Wieszcz<sup>49</sup> duch mymi ustami nie władał;  
Pełen zdziwienia, sam się nie postrzegłem,  
Skąd wziąłem myśli, jak na rymy wbiegłem;  
I zapisałem na końcu pytanie:  
Co mię natchnęło? przyjaźń czy kochanie?

Poeta, Poezja, Przyroda  
nieożywiona, Miłość

## *Pierwszy raz jam niewolnik...*

Pierwszy raz jam niewolnik z mojej rad niewoli,  
Patrzę na ciebie, z czoła nie znika pogoda;  
Myślę o tobie, z myśli nie znika swoboda;  
Kocham ciebie, a przecież serce mi nie boli.

Miłość spełniona, Szczęście  
Niewola, Kochanek

Nieraz brałem za szczęście chwileczkę swawoli,  
Nieraz mię obłąkała wyobraźnia młoda,  
Albo słówka zdradliwe i wdzięczna uroda:  
Lecz wtenczas i rozkosznej zlorzeczyłem doli.

Błądzenie

Nawet owę, gdy owę kochałem niebiankę,  
Ileż leż, jaki zapał, jaka niegdyś trwoga,  
I żal teraz na samę imienia jej wzmiankę.

Miłość niespełniona, Łzy,  
Strach, Żal

Z tobą tylko szczęśliwy, z tobą, moja droga!  
Bogu chwała, że taką zdarzył mi kochankę,  
I kochance, że uczy chwalić Pana Boga.

Szczęście, Bóg

## *Potępi nas świętoszek...*

Potępi nas świętoszek, rozpustnik wyśmieję,  
Że chociaż samotnemi otoczeni ściany,  
Chociaż ona tak młoda, ja tak zakochany,  
Przecież ja oczy spuszczam, a ona lzy leje.

Miłość platoniczna, Miłość  
romantyczna, Młodość

Ja bronię się ponętom; ona i nadzieje  
Chce odstraszyć, co chwila brząkając kajdany,  
Które mi ręce związała nam los oplakany.  
Nie wiemy sami, co się w sercach naszych dzieje.

Los, Niewola  
Poządanie, Serce

<sup>48</sup>luby — miły, ulubiony. [przypis edytorski]

<sup>49</sup>wieszcz — natchniony. [przypis edytorski]

Jestże to ból lub<sup>50</sup> rozkosz? Gdy czuję ścisnienia  
Twych dłoni, kiedy z ustek zachwycę płomienia:  
Luba! czyż mogę temu dać imię cierpienia?

Rozkosz, Cierpienie

Ale kiedy się łzami nasze lica zroszą,  
Gdy się ostatki życia w westchnieniach unoszą:  
Luba! czyliż to mogę nazywać rozkoszą?

Łzy

## Pożegnanie

DO D. D.

Odpychasz mię? — czym twoje serce już postradał?  
Lecz jam go nigdy nie miał; — czyli broni cnota?  
Lecz ty pieścisz innego; — czy że nie dam złota?  
Lecz jam go wprzódy<sup>51</sup> nie dał, a ciebie posiadał.

Serce, Pieniądz, Miłość,  
Kobieta demoniczna,  
Męczyzna  
Chciwość, Poeta,  
Kochanek, Poezja, Sława,  
Kobieta

I nie darmo; choć skarbów przed tobą nie składał<sup>52</sup>,  
Ale mi drogo każda kupiona pieszczota,  
Na wagę duszy mojej, pokojem żywota;  
Dlaczegoż mię odpychasz? nadaremniem badał.

Dziś odkrywam łakomstwo nowe w sercu twojem:  
Pochwalnych wierszy chciałaś — marny pochwał dymie!  
Dla nich więc igrasz z bliźnich szczęściem i pokojem?

Miłość, Korzyść, Poezja,  
Poeta, Imię

Nie kupić Muzy<sup>53</sup>! W każdym ślizgałem się rymie,  
Gdym szedł na Parnas<sup>54</sup> z lauru wieńczyć cię zawojem,  
I ten wiersz wraz mi stwardniał, żem wspomniał twe imię.

## Ranek i wieczór<sup>55</sup>

Słońce błyszczy na wschodzie w chmur ognistych wianku,  
A na zachodzie księżyc blade lice mroczy,  
Róża za słońcem pączki rozwinięte toczy,  
Fijolek kłęczący zgięty pod kroplami ranku.

Świt, Słońce, Księżyc,  
Kwiaty

Laura błysnęła w oknie, ukląknęła na ganku;  
Ona, muskając splety swych złotych warkoczy,  
«Czemu — rzekła — tak rano smutne macie oczy,  
I miesiąc, i fijolek, i ty, mój kochanku?»

Miłość niespełniona,  
Smutek, Kochanek

<sup>50</sup>lub (daw.) — czy. [przypis edytorski]

<sup>51</sup>wprzódy — wcześniej. [przypis edytorski]

<sup>52</sup>przed tobą nie składał — nie składałem przed tobą: przykład ruchomej końcówki czasownika; por. nadaremniem badał. [przypis edytorski]

<sup>53</sup>Muza — chodzi tu zapewne o Muzę poezji miłosnej Erato. [przypis edytorski]

<sup>54</sup>Parnas — pasmo górskie w Grecji; w mit. gr. siedziba Apollina oraz stanowiących jego orszak dziewięciu Muz, patronek poszczególnych sztuk. [przypis edytorski]

<sup>55</sup>Ranek i wieczór — utwór należy do cyklu sonetów powstałych pod bezpośrednim wpływem Petrarcki, stanowiących albo poetycką parafrazę utworu poety renesansowego, albo rozwinięcie (jak w tym przypadku) przejętego od włoskiego mistrza motywu. [przypis redakcyjny]



W wieczór przyszedłem nowym bawić się widokiem;  
Wraca księżyc, twarz jego pełna i rumiana,  
Fijołek podniósł listki otrzeźwione mrokiem;

Znowu stanęła w oknie moja ukochana,  
W piękniejszym jeszcze stroju i z weselszym okiem,  
Znowu u nóg jej klęczę — tak smutny jak z rana.

## Rezygnacja<sup>56</sup>

Nieszczęśliwy, kto próżno o wzajemność woła,  
Nieszczęśliwszy jest, kogo próżne serce nudzi,  
Lecz ten u mnie ze wszystkich nieszczęśliwszy ludzi,  
Kto nie kochał, że kochał, zapomnieć nie zdoła.

Widząc jaskrawe oczy i bezwstydną czoła,  
Pamiętkami zatruwa rozkosz, co go ludzi;  
A jeśli wdzięk i cnota czucie w nim obudzi,  
Nie śmie z przekwitłem sercem iść do stóp anioła.

Albo drugimi gardzi, albo siebie wini,  
Minie ziemiankę, z drogi ustąpi bogini,  
A na obiedwie patrząc, żegna się z nadzieją;

I serce ma podobne do dawnej świątyni,  
Spustoszałej niepogód i czasów kolejną,  
Gdzie bóstwo nie chce mieszkać, a ludzie nie śmieją.

Miłość, Szczęście, Konflikt  
wewnętrzny, Strach

Serce, Świątynia

## Strzelec

Widziałem, jak dzień cały, pośród letniej spieki,  
Błąkał się strzelec młody; stanął nad strumieniem,  
Długo poglądał wkoło i rzecze z westchnieniem:  
«Chcę ją widzieć, nim kraj ten opuszczę na wieki,

Chcę widzieć niewidziany». Wtem leci zza rzeki,  
Konna łowczyni, strojna Dyjany<sup>57</sup> odzieniem,  
Wstrzymuje konia, staje, zwraca się wejrzeniem;  
Zapewne jechał za nią towarzysz daleki.

Strzelec cofnął się, zadrżał, i oczy Kaima<sup>58</sup>  
Zataczając po drodze, gorzko się uśmiechał,  
Drżącą ręką broń nabił, dąsa się i żył<sup>59</sup>,

Zazdrość, Kochanek,  
Morderstwo, Wizja

<sup>56</sup>*Rezygnacja* — utwór należy do cyklu sonetów powstałych pod bezpośrednim wpływem Petrarcki, stanowiących albo poetycką parafrazę utworu poety renesansowego, albo rozwinięcie przejętego od włoskiego mistrza motywu. [przypis edytorski]

<sup>57</sup>*Diana* — w mit. rzym. dziewicza bogini księżycy i śmierci, opiekunka lasów i myślistwa (odpowiedniczka gr. Artemidy), siostra Apollina. Słynęła z urody; przedstawiano ją z łukiem i pękiem strzał w kołczanie, w krótkiej do kolan tunice przepasanej szarfą. [przypis redakcyjny]

<sup>58</sup>*Kaim* — właśc. Kain, w Biblii mityczny pierwszy zabójca. [przypis edytorski]

<sup>59</sup>*żyć* — reagować gniewnie, niecierpliwie; oburzać się. [przypis edytorski]

Odszedł nieco, jakoby swej myśli zaniechał,  
Wtem dojrzał mgłę kurzawy, wzniesioną broń trzyma,  
Bierze na cel, mgła bliżej — lecz nikt nie nadjechał.

## W imionniku C. S.<sup>60</sup>

Zaczyna się werbunek, widzę z dala: goni  
Ogromna ciżba pieszych, hułanów<sup>61</sup>, huzarów:  
Niosąc imiona na kształt rozwitych sztandarów,  
Chcą w albomie<sup>62</sup> założyć obóz różnej broni.  
Stanie się — będę wtenczas siwym bohaterem  
I z żalem rozmyślając o mych lat poranku,  
Opowiem towarzyszom, że na prawym flanku<sup>63</sup>  
Jam w tej armii pierwszym był grenadyjerem<sup>64</sup>.

St. Petersburg, 1829

Żołnierz, Kochanek

## Widzenie się w gaju

«Tyżeś to? i tak późno?» — «Błądną miałem drogę,  
Śród lasów, przy niepewnym księżycu promyku!  
Tęskniłaś? myślisz o mnie?» — «Luby niewdzięczniku,  
Pytaj się, czy ja myśleć o czem innym mogę!» —

Miłość, Spotkanie

Tęsknota

«Pozwól uścisnąć dłonie, ucałować nogę.  
Ty drżysz! czego?» — «Ja nie wiem. Błądząc po gaiku,  
Lękam się szmeru liścia, nocnych ptaków krzyku:  
Ach! musimy być winni, kiedy czuję trwogę». —

Strach, Wina

«Spójrzj mi w oczy, w czoło: nigdy z takim czołem  
Nie idzie zbrodnia, trwoga nie patrzy tak śmieje.  
Przebóg, jesteście winni że siedzimy społem?»

Wszak siedzę tak daleko, mówię tak niewiele,  
I zabawiam się z tobą, mój ziemski aniele,  
Jak gdybyś już niebieskim stała się aniołem».

Kochanek, Anioł

<sup>60</sup>C. S. — Celina Szymanowska, córka pianistki Marii Szymanowskiej, od 1834 roku żona Adama Mickiewicza; wiersz ogłoszono po raz pierwszy w 1844 roku. [przypis edytorski]

<sup>61</sup>hułan — ułan. [przypis edytorski]

<sup>62</sup>albom — album; tu: pamiętnik adresatki wiersza, tytułowy „imionnik”. [przypis edytorski]

<sup>63</sup>na prawym flanku — na prawym skrzydle. [przypis edytorski]

<sup>64</sup>grenadyjer — grenadier; w XVIII w.: żołnierz oddziałów wyborowych, przeznaczonych do ataków na bagnety. [przypis edytorski]

## Z Petrarki<sup>65</sup>

*Senuccio i vo'che sappi*<sup>66</sup>.

Chcecie wiedzieć, co cierpię, rówiennicy moi?  
Odmaluję najwierniej, ile pióro zdoła.  
Mary ja dotąd pośród pamiątek kościoła  
Myślą gonię, i duch mój o przeszłości roi.

Tu zwykła igrać, ówdzie zamyślona stoi,  
Tam z niechęcią twarz kryła, tu mię okiem woła,  
Tu gniewna, tam posępna, tu znowu wesola,  
Tu swe lica w łagodność, tu w powagę stroi.

Tam piosenkę nuciła, tu mi dłoń ścisnęła,  
Tu usiadła, tam naszej rozmowy początek,  
Stąd biegła, tu na piasku imię moje kryśli,

Tam słówko powiedziała, tu z cicha westchnęła,  
Tam się zarumieniła — Ach! śród tych pamiątek  
Wiecznie miota się serce i płaczą się myśli.

Życie snem, Miłość,  
Wspomnienia, Kochanek  
romantyczny

## Zima miejska<sup>67</sup>

Przeszły dżdże wiosny, zbiegło skwarne lato  
I przykre miastu jesienne potopy,  
Już bruk, ziębiącą obleczony szatą,  
Od stalnej Fryzów niekrzesany stopy<sup>68</sup>.

Więżeni slotą<sup>69</sup> w domowej katuszy,  
Dziś na swobodne gdy wyjrzym powietrze,  
Londyński pojazd<sup>70</sup> tarkotem<sup>71</sup> nie głuży  
Ani nas kręgi zbrojnymi<sup>72</sup> rozetrze.

Witaj narodom miejskim<sup>73</sup> pora błoga!  
Już i Niemeńców, i sąsiednich Lechów<sup>74</sup>  
Tu szuka ciżba<sup>75</sup>, tysiącami mnoga,  
Zbiegłych Dryjadom<sup>76</sup> i Faunom<sup>77</sup> uśmiechów.

Zima, Miasto, Zabawa,  
Radość

<sup>65</sup>*Z Petrarki* — utwór należy do cyklu sonetów powstałych pod bezpośrednim wpływem Petrarki, stanowiących albo poetycką parafrazę utworu poety renesansowego (jak w tym przypadku), albo rozwinięcie przejętego od włoskiego mistrza motywu. [przypis redakcyjny]

<sup>66</sup>*Senuccio i vo'che sappi* (wł.) — Senuccio, chcę, żebyś wiedział; początek sonetu 89 Petrarki. [przypis edytorski]

<sup>67</sup>*Zima miejska* — wiersz ukazał się w „Tygodniku Wileńskim” 15 lipca 1818 roku; był to pierwszy opublikowany wiersz Mickiewicza. [przypis redakcyjny]

<sup>68</sup>*stalna Fryzów stopa* — podkova koni fryzyjskich. [przypis redakcyjny]

<sup>69</sup>*slotą* — długotrwały deszcz. [przypis edytorski]

<sup>70</sup>*londyński pojazd* — angielska karetka. [przypis edytorski]

<sup>71</sup>*tarkot* — dziś: terkot. [przypis edytorski]

<sup>72</sup>*kręgi zbrojnymi* — okutymi kołami. [przypis redakcyjny]

<sup>73</sup>*narody miejskie* — mieszkańcy miast. [przypis edytorski]

<sup>74</sup>*Niemeńcy, Lechowie* — Litwini i Polacy. [przypis edytorski]

<sup>75</sup>*ciżba* — wielka liczba stłoczonych ludzi; tłum. [przypis edytorski]

<sup>76</sup>*driada* (mit.gr.) — nimfa leśna żyjąca w drzewie. [przypis edytorski]

<sup>77</sup>*faun* (mit.rzym) — lubieżny bożek leśny. [przypis edytorski]

Tu wszystko czerstwi<sup>78</sup>, weseli, zachwyca,  
Czy ciągnę tchnienie, co się zimnem czyści,  
Czy na niebieski zmysł<sup>79</sup> podniosę lica<sup>80</sup>,  
Czyli<sup>81</sup> się śnieżnej przypatruję kiści<sup>82</sup>.

Jedna z nich pływa w niepewnym żywiole,  
Druga ciężarem sporsza<sup>83</sup> już osiadła;  
Tą wiatr poleciał stwardniałe kryć role  
Albo pobielić Wiliji<sup>84</sup> zwierciadła<sup>85</sup>.

Lecz kogo siolo<sup>86</sup> dzisiejsze uwięzi,  
Zmuszony widzieć tyse gór wiszary<sup>87</sup>,  
Grunt dziki, knieję nagimi gałęzi  
Nie silną<sup>88</sup> zimne podźwignąć ciężary<sup>89</sup>

Zima, Wieś, Miasto

Taki, gdy smutna ciągnie się minuta,  
Wreszcie zmieniony kraj porzuca z żalem  
I dając chętnie Cererę za Pluta<sup>90</sup>,  
Pędzi wóz ku nam ciężarny metalem.

Tu go przyjmują gościnne podwoje<sup>91</sup>,  
Rzeźbą i farbą odziany przybytek,  
Tutaj rolnicze przepomina<sup>92</sup> znoje  
W pieszczonym gronie czarownych Charytek<sup>93</sup>.

Na wsi, za ledwie czarna noc rozrzednie,  
Każe wraz<sup>94</sup> Ceres wczesny witać ranek,  
Tu, chociaż słońce zajmie nieba średnie,  
Śpię atlasowych pod cieniem firanek.

Miasto, Zima, Zabawa

Lekkie nareszcie oblókłszy<sup>95</sup> nankiny<sup>96</sup>,  
Modnej młodzieży przywoływam<sup>97</sup> koło;  
Strojem poranne zbywamy godziny  
Albo rozmową bawim się wesołą.

Ten w lśniący kryształ<sup>98</sup> włożywszy oblicze,  
Wschodnim balsamem<sup>99</sup> złoty kędzior pieści;

<sup>78</sup>czerstwy — zdrowy, krzepki; *czerstwić*: przydawać zdrowia, siły. [przypis edytorski]

<sup>79</sup>niebieski zmysł — niebo. [przypis edytorski]

<sup>80</sup>lico — twarz. [przypis edytorski]

<sup>81</sup>czyli — tu: czy; czy też. [przypis edytorski]

<sup>82</sup>śnieżna kiść — płatek. [przypis redakcyjny]

<sup>83</sup>sporszy — większy. [przypis edytorski]

<sup>84</sup>Wilja — rzeka na Białorusi i Litwie, prawy dopływ Niemna, przepływa przez Wilno. [przypis edytorski]

<sup>85</sup>zwierciadło — dziś: zwierciadło. [przypis edytorski]

<sup>86</sup>siolo (daw.) — osiedle wiejskie. [przypis edytorski]

<sup>87</sup>wiszar (poet.) — urwisko, przepaść. [przypis edytorski]

<sup>88</sup>nie silną — nie mającą siły. [przypis edytorski]

<sup>89</sup>zimne ciężary — obfity śnieg. [przypis redakcyjny]

<sup>90</sup>dając (...) Cererę za Pluta — zamieniając zboże na pieniądze; *Ceres, Cerera* (mit.rzym): bogini płodności, rolnictwa i urodzaju; *Plutos* (mit.gr.): bóg bogactwa. [przypis redakcyjny]

<sup>91</sup>podwoje — drzwi; zwykle: okazałe, dwuskrzydłowe. [przypis edytorski]

<sup>92</sup>przepominać — tu: zapominać. [przypis redakcyjny]

<sup>93</sup>Charytki — gr. Charyty, rzym. Gracje: boginie wdzięku, piękna i radości. [przypis edytorski]

<sup>94</sup>wraz — tu: zaraz. [przypis edytorski]

<sup>95</sup>oblec — założyć, ubrać. [przypis edytorski]

<sup>96</sup>nankin — strój poranny; nazwa od materiału, z którego stroje takie wykonywano, produkowanego w Chinach, w mieście Nankin. [przypis redakcyjny]

<sup>97</sup>przywoływam — dziś: przywołuję [przypis edytorski]

<sup>98</sup>lśniący kryształ — lustro. [przypis edytorski]

<sup>99</sup>wschodni balsam — pomada. [przypis edytorski]

Drugi stambulskie oddycha gorycze<sup>100</sup>,  
Lub pije z chińskich ziół ciągnione treści<sup>101</sup>.

A kiedy chwila dwunasta nadbieży,  
Wraz do śliskiego wstępuję powozu<sup>102</sup>,  
Sobol lub rosmak<sup>103</sup> moje barki jeży  
I suto<sup>104</sup> zdobiąc, nie dopuszcza mrozu.

Na sali orszak przywitam wybrany,  
Wszyscy siadają za biesiadnym stołem,  
W kolej szlą<sup>105</sup> pełne smaków porcelany  
I sztucznym<sup>106</sup> morzą<sup>107</sup> apetyt żywiołem.

Pijemy węgrzyn<sup>108</sup>, mocny setnym<sup>109</sup> latem,  
Wrą po kryształach koniaki i poncze<sup>110</sup>;  
Płci<sup>111</sup> piękna gasi pragnienie muszkatem<sup>112</sup>,  
Co dając rzeźwość, myśli nie zapłacze.

A gdy się trunkiem zaiskrzą źrenice,  
Dowcipne, czule wszystkim płyną słowa,  
Niejeden uwdzięk<sup>113</sup> zarumieni lice,  
Niejedna wzrokiem zapala się głowa.

Nareszcie słońce zniżone zagasło,  
Rozsiewa mroki dobroczynna zima,  
Boginie dają do rozjazdu hasło,  
Zagrzmiały schody i już gości nie ma.

Którzy są z szczęściem poufali ślepem,  
Pod twój znak idą, królu Faraonie<sup>114</sup>.  
Lub zręczni lekkim wykręcać oszczepem<sup>115</sup>,  
Pędzą po suknach wytoczone słońce<sup>116</sup>.

A gdy noc ciemne rozepnie zasłony  
I szklannym światłem<sup>117</sup> błysną kamienice,  
Młodzież, dzień kończąc wesoło spędzony,  
Tysięczną sanią<sup>118</sup> szlifuje ulice.

<sup>100</sup>*stambulskie oddycha gorycze* — pali tytoń. [przypis redakcyjny]

<sup>101</sup>*z chińskich ziół ciągnione treści* — herbata. [przypis redakcyjny]

<sup>102</sup>*śliski powóz* — sanie. [przypis edytorski]

<sup>103</sup>*Sobol lub rosmak* — futro z soboli lub rosomaków. [przypis edytorski]

<sup>104</sup>*suto* — obficie. [przypis edytorski]

<sup>105</sup>*szlą* — ślą. [przypis edytorski]

<sup>106</sup>*sztuczny* (daw.) — wyrafinowany, sporządzony według prawideł jakiejś sztuki. [przypis edytorski]

<sup>107</sup>*morzyć* — uśmiercać, zabijać; tu: zaspokajać. [przypis edytorski]

<sup>108</sup>*węgrzyn* (daw.) — słodkie wino węgierskie. [przypis edytorski]

<sup>109</sup>*setny* (daw.) — znakomity, wyborny; *węgrzyn mocny setnym latem*: stułetnie, mocne wino. [przypis edytorski]

<sup>110</sup>*poncz* — gorący napój alkoholowy przyrządzany z wina, araku, rumu lub innego alkoholu oraz z herbaty, soku cytrynowego, cukru i przypraw korzennych. [przypis edytorski]

<sup>111</sup>*płci* (daw. M. lp.) — pleć. [przypis edytorski]

<sup>112</sup>*muszkateł* — a. *muszkateł*: słodkie, aromatyczne wino deserowe. [przypis edytorski]

<sup>113</sup>*uwdzięk* — wdzięk. [przypis edytorski]

<sup>114</sup>*faraon* — dawna gra w karty. [przypis edytorski]

<sup>115</sup>*lekki oszczep* — tu: kij bilardowy. [przypis edytorski]

<sup>116</sup>*pędzą po suknach wytoczone słońce* — w bilard grano kulami z kości słoniowej. [przypis edytorski]

<sup>117</sup>*szklannym światłem* — światłem w szybach. [przypis edytorski]

<sup>118</sup>*tysięczną sanią* — tysiącami sań. [przypis edytorski]

# Żeglarz

O, morze zjawisk! Skąd ta noc i słońca?  
Była jutrznia<sup>119</sup> i cisza, gdym był bliski brzegu:  
Dziś, jakie fale, jaki wicher miota!  
Nie można płynąć, cofnąć niepodobna biegu:  
A więc porzucić korab<sup>120</sup> żywota?

Szczęśliwy, czyjej przewodniczą łodzi  
Cnota i Piękność, niebieskie siostrzyce!  
Gdy noc się zgęszcza, wzmagają powodzi<sup>121</sup>:  
Ta puchar daje, ta odsłania lice<sup>122</sup>,  
Tamtej widok oświeca, a tej nektar słodzi.

Szczęśliwy, samej kto ślubował Cnocie!  
Dopłynie, kędy sławy góruje opoka<sup>123</sup>,  
Balsam go rzymski<sup>124</sup> ukrzepi w ochocie;  
Ale jeżeli Piękność nie zwróci nań oka,  
Dopłynie we krwi i w pocie.

A komu Piękność całe pokaże oblicze,  
Potem wśród drogi zdradliwa odlata,  
Nadziei z sobą mary<sup>125</sup> unosząc zwodnicze:  
Ach, jakąż później czczość<sup>126</sup> w obszarach świata!  
Już nie dość krzepią i Cnoty słodycze.

Zamiast Piękności niebieskiego wschodu,  
Walczyć z ustawną<sup>127</sup> burzą, jęczeć pośród cienia;  
Zamiast serc czułych, trącać o pierś z lodu,  
Zamiast jej rączek, chwytac za ręce z kamienia,  
I długo wśród takiego nie ustać zawodu<sup>128</sup>?

Zawód tak trudny! zakończyć tak snadnie<sup>129</sup>!  
Nie będziem dłużej ćmieni<sup>130</sup>, więcej kołatani<sup>131</sup>...  
Lecz wszystkoż z nami w tych falach przepadnie?  
Czyli<sup>132</sup> kto raz wrzucony do bytu otchłani,  
Nie zdoła z niej wylecieć ani zginąć na dnie?

Co żyje, niknie — tak na mnie świat woła...  
Za cóż głos ten wewnętrznej wiary nie wyziębi,  
Że gwiazda ducha zagasnąć nie zdoła  
I raz rzucona krąży po niezmiernej głębi,  
Póki czas wieczne toczyć będzie koła.

Morze, Młodość,  
Dorosłość, Okręt, Obraz  
świata

Obraz świata, Życie jako  
wędrówka, Żywioty, Walka,  
Śmierć, Samobójstwo  
Cnota, Piękno

Cnota, Sława

Piękno, Pozory, Walka

Dusza, Obraz świata, Czas,  
Gwiazda, Nieśmiertelność

Przemijanie, Wiara,  
Przecucie

<sup>119</sup>jutrznia (poet.) — jasność poprzedzająca ukazanie się słońca na horyzoncie. [przypis edytorski]

<sup>120</sup>korab (poet.) — łódź, okręt. [przypis edytorski]

<sup>121</sup>wzmagają powodzi — dziś: wzmagają (się) powodzie. [przypis edytorski]

<sup>122</sup>lico (poet.) — twarz. [przypis edytorski]

<sup>123</sup>opoka — skała; przen. coś, co daje oparcie i pozwala przetrwać. [przypis edytorski]

<sup>124</sup>balsam rzymski — zasady filozofii rzymskiej (stoicyzm). [przypis edytorski]

<sup>125</sup>mary — złuda, widzenie senne. [przypis edytorski]

<sup>126</sup>czczy — nic nieznaczący, bezcelowy, płonny; czczość: próżnia, pustka, jałowość. [przypis edytorski]

<sup>127</sup>ustawna — ustawiczna, nieustająca. [przypis edytorski]

<sup>128</sup>zawód (daw.) — tu: zmaganie się, walka. [przypis edytorski]

<sup>129</sup>snadnie (starop.) — łatwo. [przypis edytorski]

<sup>130</sup>być ćmionym — tu: pozostawać w ciemnościach, zaciemnieniu. [przypis edytorski]

<sup>131</sup>być kołatanym — być miotanym, rzucanym. [przypis edytorski]

<sup>132</sup>czyli — tu: czy; czy też. [przypis edytorski]



Któż to krzyknął od ładu? jakie słyhać żale?  
Wyż to, o bracia moi, przyjaciele moi,  
Dotąd stoicie na nadbrzeżnej skale?  
I tak się oko wasze znudzenia nie boi,  
Że aż dotąd patrzycie na mnie i me fale?

Walka, Samotność,  
Przyjaciół, Wzrok

Jeśli się rzucę, kędy rozpacz ciska,  
Będą łzy na szaleństwo, na niewdzięczność skarga!  
Bo wam mniej widne te czarne chmurzyska,  
Nie słyhać z dala wichru, co tu liny targa,  
Grom, co tu bije, dla was tylko błyska.

Samobójstwo

Obłok, Wiatr, Piorun,  
Burza

I razem ze mną, pod strzałami gromu  
Co czuję, inni uczuć chcieliby daremnie!  
Sąd nasz, prócz Boga, nie dany nikomu;  
Chcąc mnie sądzić, nie ze mną trzeba być, lecz we mnie.  
— Ja płynę dalej, wy idźcie do domu.

Sąd

17 kwietnia 1821 r.

---

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/sonety-odeskie>

Tekst opracowany na podstawie: Adam Mickiewicz, Poezje. T. 2, Wiersze z lat 1825–1855 (Pieśni - Sonety - Poezje patriotyczne, religijne i filozoficzne - Wiersze okolicznościowe - Bajki), wyd. 2 poprawione, Krakowska Spółdz. Wydawnicza, Kraków 1928

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Józef Kallenbach, Katarzyna Dąbek, Marta Niedziałkowska, Olga Sutkowska, Weronika Trzeciak.

Okładka na podstawie: [Bsouioeo@Flickr](mailto:Bsouioeo@Flickr), CC BY-SA 2.0

ISBN 978-83-288-0544-6

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Pomóż uwolnić konkretną książkę, wspierając **zbiórkę na stronie wolnelektury.pl**.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.